

M. D.

**TRWOGA ŻAKÓW UBOGICH PRZED HISTORIĄ CHWALEBNĄ POLSKIEJ MOWY PODANA
PIÓREM STUDENTA M.....**

Muzo! W dziejów pomroce pozwól napęlić kałamarz,
bychmy przeszli pospołu dziesięć wieków bez mała.

Jedna *Bulla gnieźnieńska* piśmienną epokę wyznacza,
Ale na długo przed pismem – w uściech prostego oracza
Starsza od niej polszczyzna z prasłowiańszczyzny się rodzi
Skutkiem narozmaitszych w mowie tej przemian powodzi:
Przegłos polski przegłasza, v'esna już wiosną się staje.
(Dodam – poza językiem – Mieszko wspólnotę nam daje)
Czemu jerze odjeżdżasz, w słabej pozycji stanąwszy?
Bądź się wokalizujesz, w szańcu dość mocnym wytrwawszy?
Niegdysiejszy iloczas w staropolszczyznę się wkrada,
Uczył nas Zaborowski, jak z dawnym Polakiem się gada.

Reformacja, humanizm, druku szlachetna kultura –
W złoty wiek już wkroczyła Rzeczpospolita praszczura!
Wtedy ginie iloczas, miękkie twardnieją spółgłoski,
Ę od ọ nie odróżnisz, chwyta rzeczownik beztroski
Nieżywotność, żywotność. Mądry Górnickich kto czyta –
Średniopolska to doba z wiekiem szesnastym nas wita.
Pośród makaronizmów w czasach wąsatych, sarmackich,
Mowa polska w łacińskie, francuskie wkupia się łaski.

Oświecenie, rozbiory, niecne sąsiadów knowania,
Nowa doba języka, państwa – godzina konania.
Walkę wszczęto o język, walkę pamiętną jak blizna,
Bo póty żyje ojczyzna, póki jest żywa polszczyzna!
Już *Collegium Nobilium* dał nam Konarski Stanisław,
za nim w bój wyruszyła cna Edukacji Komisja –
podręczniki pisano szkołom tam elementarnym.
Konstytucja, partyzant – słowa nieznane, niezdarne
dotąd, lecz wiek niewoli sprawił, że stały się sławne.
Poprawnościowym staraniom, puryzm wszechwładny był bowiem,
wdzięczność winna polszczyzna z niepodległości świtanie.
Tego żacy się trwożą, bo są niewiedzy artyści,
(Klemensiewicz rwie włosy, że w uproszczeniu niewieścim)
Wybacz Muzo, lecz tylko tyle stronica pomieści!